

Sygn. akt **II AKa 246/18**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Janusz Jaromin
Sędziowie:	SA Stanisław Kucharczyk (spr.) SA Stanisław Stankiewicz
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gryfinie Ireny Kęskiej - Leońskiej

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2019 r. sprawy

J. D. (1)

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k., art. 164 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 24 września 2018 r., sygn. akt III K 285/17

I. uchyla orzeczenie o karze łącznej;

II. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż za czyn opisany w punkcie I części wstępnej wyroku, na mocy art. 148 § 1 k.k., orzeka wobec J. D. (1) karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

III. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

IV. na mocy art. 88 k.k. orzeka wobec J. D. (1) jako karę łączną karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza na poczet kary łącznej wymierzonej oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 12 grudnia 2016 roku godz. 12.15 do dnia 15 marca 2018 roku godz. 12.15;

VI. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat D. J. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

VII. zwalnia oskarżonego od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze oraz opłaty za obie instancje.

SSA Stanisław Stankiewicz SSA Janusz Jaromin SSA Stanisław Kucharczyk

Sygn. akt II AKa 246/18

UZASADNIENIE

J. D. (1) został oskarżony o to, że:

I. w dniu nocy z 9 na 10 grudnia 2016 r. w mieszkaniu w G. przy ul. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawieniem życia, ugodził nożem kuchennym w szyję oraz przeciął nożem powłoki skóry szyi S. D. (1), a ponadto uderzył ręką w twarz pokrzywdzoną, powodując siniec i otarcie naskórka w okolicach grzbietu nosa, czołowej i przyśrodkowych części obu okolic jarzmowych, oraz ranę ciętą i ranę kluto-ciętą szyi pokrzywdzonej, penetrującą przez otwór klatki piersiowej w obręb jej jamy, uszkadzając tchawicę i szeroko ją rozcinając, wnikając w obręb śródpiersia i rozcinając pozapłucny odcinek tętnicy płucnej lewej, powodując krwawienie do jamy opłucnowej lewej, nafaszerowanie krwotoczne tkanek miękkich śródpiersia i obecności krwi w pęcherzykach płucnych, co spowodowało niewydolność krążeniową pokrzywdzonej, w przebiegu wstrząsu hipowolemicznego, jako skutku krwawienia do jamy opłucnowej z uszkodzeniem tętnicy płucnej, doprowadzając tym samym do śmierci S. D. (1), tj. o czyn art. 148 § 1 k.k.;

II. w dniu 10 grudnia 2016 r. pomiędzy godz. 07:35 a godz. 12:00 w G. przy ul. (...) sprowadził bezpośrednie niebezpieczeństwo zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób oraz mieniu wielkich rozmiarów, tj. spowodowanie eksplozji materiałów łatwopalnych (gazu propan-butan) i pożaru, w ten sposób, że w mieszkaniu nr (...), z zamiarem spowodowania eksplozji lub pożaru, odkręcił zawór butli gazowej powodując ulatnianie się gazu i powstanie w mieszkaniu mieszaniny gazowo-powietrznej, która wskutek działania czynnika zewnętrznego mogła spowodować eksplozję i pożar, czym działał na szkodę A. Ś., W. Ś., R. S., K. F. i jej małoletnich dzieci: M. B., H. F. i O. F. oraz (...) sp. z o.o. w G., tj. o czyn z art. 164 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 24 września 2018 roku sprawie III K 285/17:

1. Oskarżonego J. D. (1) uznał za winnego popełnienia obu zarzucanych mu czynów i za:

- czyn I – wyczerpujący znamiona art. 148 § 1 k.k., na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności,

- czyn II – wyczerpujący znamiona art. 164 § 1 k.k., na podstawie art. 164 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. połączył kary orzeczone wobec oskarżonego w pkt. 1 części rozstrzygającej wyroku i wymierzył mu karę łączną 20 (dwudziestu) lat pozbawienia wolności.

3. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia go wolności w sprawie, tj. od dnia 12 grudnia 2016 roku, godz. 12:15 do dnia 15 marca 2018 roku, godz. 12:15.

4. Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. przyznał adw. D. J. od Skarbu Państwa kwotę 1549,80 (jednego tysiąca pięciuset czterdziestu dziewięciu i osiemdziesięciu setnych) złotych, w tym 23% podatku VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu przez obrońcę z urzędu.

5. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Wyrok zaskarżył prokurator i obrońca.

Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego J. D. (1), w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Wyrokowi zarzucił rażąco niewspółmierność kar wymierzonych J. D. (1): za popełnioną zbrodnię zabójstwa, wyrażającą się w orzeczeniu kary 15 lat pozbawienia wolności oraz za popełniony czyn z art. 164§1 kk, wyrażającą się w orzeczeniu kary 6 lat pozbawienia wolności, podczas gdy orzeczone w takiej wysokości kary - biorąc pod

uwagę okoliczności popełnienia czynów, wysoki stopień winy i znaczną społeczną szkodliwość czynów - nie są adekwatne do w/w czynników limitujących wymiar kary, a nadto pozbawione są prewencyjnego oddziaływania o charakterze szczególnym jak i ogólnym, w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz celów zapobiegawczych wychowawczych względem oskarżonego.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze i przekazanie sprawy w tej części Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego zaskarżyła wyrok w całości zarzucając mu:

a. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 7 kpk i art. 410 kpk, polegającą na dokonaniu oceny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadka K. F. z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez niezasadne przyjęcie, iż J. D. (1) działał w zamiarze bezpośrednim - nagłym pozbawienia życia S. D. (1) w sytuacji, gdy na podstawie całokształtu materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie brak jest podstaw do dokonania ustaleń faktycznych, że J. D. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu,

b. błąd ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w pkt II wyroku, który miał wpływ na treść orzeczenia poprzez błędne przyjęcie, że J. D. (1) spowodował bezpośrednio niebezpieczeństwo zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób i mieniu wielkich rozmiarów, tj. eksplozji materiałów łatwopalnych i pożarniczych, tj. zamiaru spowodowania eksplozji lub pożaru, poprzez odkręcenie zaworu butli gazowej, powodując utlenienie się gazu i powstanie w mieszkaniu mieszaniny gazowo- powietrznej, która mogła spowodować eksplozję, czym dopuścił się popełnienia czynu z art. 164§1 kk, podczas gdy analiza całokształtu zebranego materiału dowodowego w sprawie ocenianego w zgodzie z dyrektywami art. 7 kpk prowadzi do wniosku, że oskarżony nie dopuścił się popełnienia stawianego mu zarzutu;

c. obrazę przepisów prawa procesowego a mianowicie art. 5§2 kpk, które miało wpływ na treść orzeczenia, poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego nasuwających się w sprawie wątpliwości, dotyczących istnienia u oskarżonego zamiaru popełnienia zbrodni zabójstwa.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzuconych mu przestępstw, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja prokuratora okazała się częściowo zasadna co do rażącej łagodności kary za czyn z art. 148§1 kk, tj. wymierzenia przez Sąd pierwszej instancji nie 25, a 15 lat pozbawienia wolności. W pozostałym zakresie środków zaskarżenia złożony przez oskarżyciela i apelacja obrońcy nie zasługiwały na uwzględnienie.

Analizując okoliczności mające istotne znaczenie dla wymiaru kary, w zestawieniu z wysokością kary orzeczonej wobec J. D. (1) za czyn z art. 148§1 kk, stwierdzić trzeba, iż trafnie prokurator podnosi, iż oskarżony zasłużył na surowszą karę niż 15 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 148§1 kk, ale nie na najsurowszą dożywotniego pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy zasadnie w pisemnych motywach zauważył, iż stopień szkodliwości społecznej czynu z art. 148§1 kk należało ocenić jako bardzo duży. Ale nie wskazał szczegółowo przesłanek ku temu przemawiających, poza przywołaniem ostatecznych skutków. Nie ma przeszkód, aby je ustalić odwołując się do treści art. 115§2 kk i okoliczności sprawy. Oskarżony zaatakował najważniejsze dobro dla człowieka. Postać zamiaru w jego działaniu była najbardziej naganna - bezpośredni, motywacja równie ujemna, sposób popełnienia przestępstwa okrutny: pobicie, użycie noża, ciosy w szyję, po jednym to rana cięta (podcięcie gardła). Pozbawienie życia osoby najbliższej. Po tym oskarżony podjął próby zatarcia śladów, zamierzając i przystępując do realizacji kolejnego przestępstwa grożącego

wręcz nieobliczalnymi, tragicznym skutkami, poprzez wywołanie eksplozji oraz upozorowanie popełnienia czynu przez inne osoby. To okoliczności, które przemawiają za przyjęciem, iż kara orzeczona w podstawowym wymiarze 8-15 lat nie obejmuje całej kryminalnej zawartości bezprawia.

Podkreślić należy, iż strona podmiotowa czynu, stopień winy, co zasadnie podnosi prokurator, są równie wysoce naganne. Przy ocenie tych przesłanek nie można pominąć stosunku oskarżonego do ofiary nie tylko w tym dniu, ale i wcześniej. Wprawdzie znęcanie oskarżonego nad rodziną objęte zostało odrębnym czynem i aktem oskarżenia skierowanym do sądu kilka dni przed zabójstwem, ale nie ma przeszkód, aby do oceny strony podmiotowej sięgnąć do zachowań J. D. (1) wobec S. D. (1) objętych zdarzeniem faktycznym z tamtej skargi. A z niej wynika, że oskarżony wielokrotnie stosował intensywną przemoc wobec żony, a ostatnio w sierpniu 2016r. pobił ją do nieprzytomności przy użyciu butelki. Groził też wielokrotnie pozbawieniem życia S. D. (1), w tym i nożem, a przy tym zapowiadał, że zabije nie tylko żonę, ale i siebie. Zapowiedzi pozbawienia życia i eskalacja przemocy z użyciem niebezpiecznego narzędzia zapowiadały to co oskarżony zrobił w nocy z 9 na 10 grudnia 2016r. oraz potwierdzają występowanie u oskarżonego zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia żony, jak również i ogromne natężenie złej woli. Nie mogą wytłumaczyć oskarżonego po części uzasadnione pretensje do żony o nadużywanie alkoholu, związek uczuciowy i spotkania z innym mężczyzną, bowiem to niewłaściwy stosunek oskarżonego do członków najbliższej rodziny, znęcanie się nad żoną i córkami spowodował, iż również S. D. (1) popadła w nałóg alkoholizmu, a spotkania z M. S. (2) zaspokajały potrzeby uczuciowe, np. poczucie bliskości, itp. Podejrzliwość zdrady i zazdrość wywoływały u oskarżonego gniew i agresję wobec S. D. (1) oraz wręcz niekontrolowaną bardzo intensywną przemoc prowadzącą do poniżania i powodowania dotkliwych obrażeń ciała i w ostateczności do pozbawienia życia S. D. (1). Oskarżonego nie powstrzymały od agresji stosowane środki zapobiegawcze, wniesiony akt oskarżenia w sprawie o znęcanie, procedury niebieskiej karty. Dowodzi to lekceważenia przez oskarżonego nie tylko porządku prawnego, ale i nie liczenie się z nałożonymi obowiązkami, co stanowi negatywny prognostyk kryminologiczno-społeczny. W związku z powyższym nie sposób przyjąć, iż wszystkie cele kary, w tym i w zakresie prewencji generalnej osiągnięte zostaną przez karę 15 lat pozbawienia wolności.

Wyżej przywołane rażące nieposzanowanie norm i nałożonych obowiązków oraz popełnienie kolejnego czynu stwarzającego zagrożenie dla mienia, zdrowia i życia wielu osób potwierdzają zagrożenie dla porządku prawnego, a zatem względy zapobiegawcze przemawiają za dłuższą niż 15 letnią izolacją oskarżonego, jako karą za czyn z art. 148§1 kk. Zresztą to przestępstwo charakteryzuje się tak wysokim ładunkiem społecznej szkodliwości i winy, że dyrektywa sprawiedliwościowa nie sprzeciwia się, a wprost przemawia za orzeczeniem kary 25 lat pozbawienia wolności.

Prokurator domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w celu wymierzenia oskarżonemu za czyn z art. 148§1 kk kary dożywotniego pozbawienia wolności (art. 454§ 3 kpk), gdyż sąd odwoławczy nie może zaostriżyć kary poprzez wymierzenie tej najsurowszej kary pozbawienia wolności. Ale do orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności nie ma przesłanek.

W orzecznictwie i piśmiennictwie zasadnie podnosi się (zob. np. II AKa 59/11 - wyrok SA Lublin z dnia 13-04-2011 Legalis, II AKa 19/12 - wyrok SA w Poznaniu z dnia 08-03-2012 Legalis i red. Grześkowiak 2019, wyd. 6/Grześkowiak, Kom. do Art. 32 KK Legalis), iż kara dożywotniego pozbawienia wolności jest zarezerwowana dla przypadków, w których spełnione są jednocześnie dwie przesłanki: po pierwsze czyn jest tego rodzaju, że brak jest jakichkolwiek okoliczności łagodzących lub są one pomijalne, a przy tym występują liczne i ważne okoliczności obciążające (np. zabójstwa wielokrotne, ze szczególnym okrucieństwem, w warunkach recydywy) i po drugie - okoliczności dotyczące sprawcy przemawiają za tym, że jest on tak zdemoralizowany, że konieczne jest jego trwałe odizolowanie od społeczeństwa, albowiem nie rokuje on w ogóle nadziei na poprawę. Kara 25 lat pozbawienia wolności jest karą o charakterze szczególnym, rodzajowo odmienną od kary terminowej pozbawienia wolności. W przeciwieństwie do tej ostatniej, jej naczelną funkcją jest nie resocjalizacja sprawcy, lecz jego długotrwała eliminacja ze społeczeństwa. Jako karę najsurowszą, dożywotnie pozbawienie wolności wolno orzekać tylko wówczas, gdy brak w sprawie jakichkolwiek okoliczności łagodzących, a względ na charakter sprawcy i jego szczególne społeczne właściwości każe wnosić, że żadna inna kara nie uchroni przed nim społeczeństwa.

Analizując linię życiową i osobowość oskarżonego stwierdzić należy, iż nie ma podstaw do sformułowania wniosków o całkowicie aspołecznej postawie i zupełnej demoralizacji oskarżonego, a także co do braku jakichkolwiek perspektyw na powrót do społeczeństwa. Nie można pomijać tego, iż oskarżony w czasie popełniania przypisanych mu przestępstw nie był karany. Pracował dorywczo. Swoją agresję przez wiele lat kierował przede wszystkim do swojej rodziny, żony, młodszą do dzieci i ostatnio do swojego konkurenta M. S. (2), a i z największym nasileniem, kiedy nie był trzeźwy. W dniu zabójstwa wywołał stan powszechnego niebezpieczeństwa, w związku z przeżyciami dotyczącymi żony i krótkotrwałą. Targnięcie na życie żony nastąpiło z zamiarem nagłym, natomiast na bezpieczeństwo powszechne przemyślanym, za czym przemawia dwukrotne udawanie się na stację benzynową po zakup butli. Częściowo potwierdził okoliczności popełnienia przestępstwa z art. 148§1 kk. Wskazane okoliczności, przy uwzględnieniu przesłanek wymiaru kary dożywotniego pozbawienia wolności, przemawiają za tym, iż karą za czyn z art. 148§1 kk, realizującą wszystkie zasady i dyrektywy, w tym i prewencji ogólnej oraz szczególnej, cele zapobiegawcze, będzie kara 25 lat pozbawienia wolności.

Sąd nie znalazł podstaw do zaostrzenia kary za czyn z art. 164§1 kk. Wskazać należy, że prokurator, poza powołaniem się potrzebę karania za ten czyn z największą surowością, nie przywołał innych przesłanek przemawiających za zaostrzeniem kary. Wprawdzie oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim i przemyślanym, ale wywołał krótkotrwałą, chociaż realne i bezpośrednie zagrożenie budynku o określonej kubaturze i w stosunku do 7 kilku osób. Jednakże uznać należy, że cały ładunek społecznej szkodliwości i winy został objęty karą 6 lat pozbawienia wolności, która, biorąc pod uwagę górną granicę zagrożenia za ten czyn – 8 lat pozbawienia wolności, nie jest przecież karą łagodną i, zdaniem Sądu odwoławczego, oddaje całą naganność tego zachowania przestępnego oskarżonego oraz uwzględnia pozostałe przesłanki dotyczące oskarżonego wskazane w art. 53§2 kk i zasady oraz dyrektywy z art. 53§1 kk omówione wyżej.

Wymierzenie kary 25 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 148§1 kk spowodowała konieczność orzeczenia kary łącznej na podstawie art. 88 kk. Reguły art. 88 kk nakazują zastosowanie zasady absorpcji i wymierzenie kary 25 lat pozbawienia wolności, jako kary łącznej, stąd Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie IV wyroku. Oczywiście było, iż przed wymierzeniem surowej kary jednostkowej, Sąd odwoławczy, stosując art. 437§1 kpk uchylił orzeczenie o karze łącznej.

Nie znajdując powodów do dalszej modyfikacji zaskarżonego orzeczenia, w kierunku wskazywanym przez prokuratora, jak i nie podzielając zarzutów podniesionych przez obrońcę i jej żądań, Sąd odwoławczy skarżony wyrok utrzymał w mocy na podstawie art. 437§1 kpk.

Ferując wyrok Sąd Okręgowy nie popełnił błędów wskazywanych przez obrońcę. Prawidłowo ocenił wszystkie dowody, bo zgodnie z regułami określonymi w art. 7 i 410 kpk, jak również poczynił trafne ustalenia faktyczne, co do obu czynów przypisanych oskarżonemu.

Obrońca atakuje ocenę wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków J. D. (1) i świadek K. F., z tym, że czyni to nieskutecznie, prezentując wiele twierdzeń niezgodnych ze stanowiskiem prezentowanym przez Sąd pierwszej instancji i wymową tych dowodów.

Nie jest tak, iż Sąd Okręgowy uznał wyjaśnienia J. D. (1) za w pełni wiarygodne i poczynił w głównej mierze na nich ustalenia faktyczne. Lektura pisemnych motywów pokazuje wyraźnie, na jakich dowodach Sąd się oparł i w jakim zakresie dał wiarę wyjaśnieniom J. D. (1) i innym dowodom. Z uwagi na to, iż wystarczy sięgnąć do zapisów uzasadnienia Sądu Okręgowego, aby zweryfikować twierdzenia skarżące, Sąd odwoławczy nie dostrzega potrzeby ich przywoływania. Podkreśla zarazem, że podziela w całości stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie oceny dowodów i ustaleń faktycznych, co do sprawstwa obu czynów przypisanych oskarżonemu, uznając je za udowodnione zgodnie z regułami kpk, w tym i zasadą swobodnej oceny dowodów sformułowaną w art. 7 kpk.

Zauważyć należy, iż Sąd pierwszej instancji starannie przeanalizował wypowiedzi J. D. (1) i uznał za wiarygodne w szczególności te, które znalazły potwierdzenie, przynajmniej częściowe, w innych dowodach, np. co do awantury z S.

D. (1) w trakcie której zadał jej co najmniej 2 ciosy nożem w szyję, powodujące zgon - w opinii genetycznej (ślady DNA – krew) czy w zeznaniach świadków (K. F., R. S.). Szczegółowo swoje spostrzeżenia Sąd Okręgowy przedstawił w uzasadnieniu i nie nasuwają one zastrzeżeń. Podkreślić należy, iż nie jest tak, że Sąd pierwszej instancji w całości dał wiarę oskarżonemu, bo przecież treść uzasadnienia wyraźnie temu przeczy (zob. np. s. 7 i 12). Zresztą obrońca, przedstawiając swoje racje, popada w sprzeczność, bo w dalszej części uzasadnienia apelacji stwierdza, iż depozycje oskarżonego są imaginacjami pozbawionymi wartości przedstawianymi przez pijanego człowieka dotkniętego chorobą alkoholową. Jak Sąd odwoławczy zauważył to wyżej wiele stwierdzeń oskarżonego znajduje potwierdzenie w innych dowodach, np. twierdzenia oskarżonego o awanturze, o pobycie u sąsiada, o zdenerwowaniu. Gdy do tego dodamy ślady zabezpieczone na odzieży, wyjścia po butlę z gazem, itd., to nasuwają się wnioski, iż jego wypowiedzi, te potwierdzające fakty ustalone na podstawie innych dowodów, jak i te wymijające w pozostałym zakresie, nie wynikają z imaginacji o nieprawdziwych zdarzeniach, ale są realizacją przyjętej linii obrony. Skoro oskarżony był w stanie dwukrotnie, a to ok. godz. 2 w nocy i ok. godz. 7 rano udać się na stację benzynową, aby kupić butlę z gazem i przez znaczną część nocy w czasie pobytu u sąsiada R. S. nie zachowywał się nieracjonalnie, jak również biegli psychiatrzy nie stwierdzili odchylenia od stanu psychicznego oskarżonego, to nie sposób traktować osoby oskarżonego i jego wypowiedzi, tak, jak stara się to przedstawić obrońca. Podkreślić należy, iż oskarżony swoje wyjaśnienia składał po upływie ponad 22 godzin od zatrzymania. Tak więc nie można zgłaszać zastrzeżeń, co do jego stanu psychofizycznego (pod wpływem alkoholu) podczas pierwszego przesłuchania. Stan psychiczny oskarżonego w czasie czynów sprawdzali biegli z zakresu psychiatrii i nie popatrzyli się zaburzeń mających wpływ na jego odpowiedzialność karną i zdolność procesową. Zatem nie ma powodów do całkowitej dyskwalifikacji wypowiedzi oskarżonego z powodów przedstawionych przez obrońcę, zaś jego wypowiedzi mogą być wynikiem przyjętej linii obrony i niepamięci, ale wynikającej ze spożycia alkoholu, którą powinien przewidzieć.

Odnosnie braku precyzyjnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji kiedy J. D. (1) pociął się lub został pocięty, to wskazać należy, iż nie można mówić tutaj o pocięciu oraz o tym, iż ma żadnych dowodów dotyczących tego faktu, które byłyby pomocne przy jego interpretacji. Najpóźniej, bo po godz. 7 - 10.12.2016r. oskarżony był widziany na stacji benzynowej, jak kupował, wymieniał butlę gazową i zarejestrowany przez kamerę monitoringu. Nie sposób przyjąć, aby wtedy był zraniony i w takim stanie udał się na stację benzynową. Tak więc, jak zasadnie przyjął to Sąd Okręgowy w ustaleniach faktycznych (str. 3 uzas.), oskarżony po powrocie do domu najpierw odkręcił zawór butli gazowej powodując ulatnianie się gazu i próbę jego wybuchu, a dopiero później wbił sobie nóż w brzuch. Odnosnie motywacji tego ostatniego działania, to biegły medyk sądowy we wnioskach opinii (k. 532) stwierdza wprost, iż lokalizacja rany kluto-ciętej powłok brzucha – poniżej lewego łuku żebrowego – tj. w zasięgu anatomicznym prawej ręki, jak i powierzchowność rany – nie stwierdzono żadnych obrażeń narządów wewnętrznych poza zranieniem powłok brzucha – wskazuje na celowe samouszkodzenie. Takie postąpienie można tłumaczyć w sposób przedstawiony przez Sąd pierwszej instancji, ale też, sięgając do przywoływanych przez córkę oskarżonego D. D. (2) (k. 15) gróźb J. D. (1) o zamiarze pozbawienia życia S. D. (1) i zapowiedzi „samobójstwa”, jako, odnośnie też siebie, realizację tych deklaracji. Podkreślić należy, iż przywołana świadek w zeznaniach z postępowania przygotowawczego (k. 15) oprócz stwierdzeń ojca: „Powtarzał też że zarówno ją jak i siebie zabije” dodaje: „Pamiętam, że ojciec powtarzał w domu że wychodzi się zabić aby brać na litość i mu wybaczać”. Taka też motywacja „demonstracyjna” mogła kierować oskarżonym przy samouszkodzeniu. Jednakże, co trzeba podkreślić, dla odpowiedzialności karnej oskarżonego za oba czyny nie ma ona wiodącego znaczenia, aczkolwiek wpisuje się, biorąc pod uwagę zeznania świadka D. D. (2), w sylwetkę psychologiczną oskarżonego i potwierdza przebieg wydarzeń ustalony przez Sąd pierwszej instancji.

Stosunki pomiędzy oskarżonym a ofiarą przed popełnieniem obu czynów przedstawia szczegółowo S. M. matka S. D. (1), k. 618-9. Podaje, że, gdy oskarżony otrzymał zawiadomienie o przesłaniu aktu oskarżenia w sprawie o znęcanie zaczął wariować, porwał wszystkie zdjęcia na którym byli oboje w mieszkaniu, mówił że zabije siebie i S. D. (1). Mówiła też o groźbach nożem. O tym, jakie stosunki panowały między małżonkami w ostatnich dniach mówi szczegółowo świadek M. S. (2). Prezentują się one inaczej niż stara się to przedstawić obrońca. Na chwilę, gdy oboje byli trzeźwi mógł ten konflikt pomiędzy S. D. (1) i J. D. (1) łagodnieć, o czym wspomina także córka A. D., ale nie było takiej sytuacji, iż pokrzywdzona wybaczyła oskarżonemu i strony się pogodziły. Zauważyć przy tym należy, iż, pomimo stosowania wobec oskarżonego środków zapobiegawczych w sprawie o znęcanie, a mianowicie nakazu opuszczenia mieszkania i

zakazu zbliżania się przez oskarżonego do pokrzywdzonych J. D. (1) nie stosował się do tych ograniczeń, co zauważyła także świadek A. J.. Procedura niebieskiej karty była stosowana już kolejny raz i nie przynosiła istotnej poprawy zachowania oskarżonego, zaniechania agresji, ale też i S. D. (1) i J. D. (1) nie ograniczyli spożywania alkoholu, S. D. (1) spotykała się z M. S. (2), również i w dniu zabójstwa, co bardzo denerwowało J. D. (1), który w takim stanie szukał żony w G.. Powyższe przesłanki wskazują na to, iż nie było tak, iż strony się pojednały i oskarżony nie czuł złości do żony, nawet chwilowej, aby wyładować na niej swoje negatywne emocje dążąc do jej upokorzenia, zadania przykrości, bólu, obrażeń ciała czy pozbawienia życia.

Skarżąca, odwołując się do wyników badań DNA, z których wynika, iż na bieliźnie pokrzywdzonej znalazło się DNA M. S. (2) oraz przywołując to, że za paznokciami M. S. (2) znalazł się materiał z DNA S. D. (1) stwierdza, iż tenże jest kłamcą, bezwartościowym świadkiem, zaś Sąd tych kwestii zupełnie nie wyjaśnił podobnie jak i tego, że DNA pokrzywdzonej znalazło się za paznokciami M. S. (2), co, zdaniem obrony, ma być krytycznie ważne dla odpowiedzialności karnej J. D. (1). Konfrontacja twierdzeń obrońcy z treścią aktu oskarżenia, a przede wszystkim wynikami badań genetycznych, wskazuje na to, iż to ścinki paznokci S. D. (1) wykazały obecność w nich DNA J. D. (1) i M. S. (2), a nie to, że za paznokciami M. S. (2) znajdował się materiał z DNA S. D. (1). Zatem twierdzenia obrońcy o bezwartościowości wypowiedzi M. S. (2) i znaczeniu tych dowodów dla oskarżonego nie opierają się na prawidłowych przesłankach.

Dalej obecność DNA M. S. (2) na bieliźnie S. D. (1), a także obecność materiału M. S. (2) DNA za paznokciami S. D. (1) nie ma takiego znaczenia dowodowego, jak ślady krwi S. D. (1) na odzieży J. D. (1). Spotkania S. D. (1) i M. S. (2) w ostatnich dniach przed zabójstwem i bliskość między nimi mogły być okazją do tego, iż M. S. (2) dotykał części odzieży, na których znalazły się jego ślady. Nie musiało dojść do obcowania z pokrzywdzoną, jak wymaga tego skarżąca. Gdyby ślady krwi S. D. (1) znajdowały się na ciele i odzieży M. S. (2), wówczas należałoby rozważyć czy i w jakich okolicznościach zostały naniesione i czy mogły tam się pojawić w trakcie zamachu na S. D. (1). Jednakże umiejscowienie materiału M. S. (2) na odzieży S. D. (1) sugeruje inny sposób ich naniesienia, który przy rozpatrywaniu odpowiedzialności karnej J. D. (1) nie eliminuje udowodnienia sprawstwa zabójstwa J. D. (1) i nie czyni wysoce uprawdopodobnionym sprawstwo M. S. (2). Odnosnie materiału M. S. (2) za paznokciami S. D. (1), to skoro w ostatnich dniach spotykali się codziennie, to taki stan wydaje się zrozumiały. W związku z powyższym nie ma też podstaw do formułowania tez o składaniu fałszywych zeznań przez M. S. (2).

Obronca podnosi uchybienie Sądu pierwszej instancji polegające na odebraniu zeznań od świadka M. S. (2), który miał stawić się na salę rozpraw pod wpływem alkoholu. Nie wskazuje jednak jaki wpływ na treść wyroku czy treść zeznań tegoż świadka złożonych przed Sądem miała taka sytuacja procesowa.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, iż zaniechania przebadania świadka na zawartość alkoholu w organizmie, biorąc pod uwagę chociażby treść wcześniejszych jego zeznań, nie mogło mieć wpływu na te relacje. Zakładając nawet, iż poprzedniego dnia przed przesłuchaniem świadek spożywał alkohol, 6 piw do godz. 22.00, to przecież zeznania przed Sądem pierwszej instancji złożył 12.06.2018r. po godz. 10.00, a więc po 12 godzinach. Obronca, poza tym stwierdzeniem, nie przedstawia innych objawów wskazujących na to, aby taki stan miał wpływ na treść relacji i postawę wobec sądu i stron, tak więc przyjąć należało, iż spożycie takiej ilości alkoholu, do jakiej przyznał się M. S. (2) i do godziny przez niego wskazanej nie spowodowało naruszenia swobody jego wypowiedzi, nie miało wpływu na przebieg przesłuchania i jego wypowiedzi, co do ich zgodności z prawdą. Tak więc nie sposób przyjąć, iż doszło do niedozwolonego naruszenia swobody wypowiedzi osoby przesłuchiwanej i w konsekwencji uznać, że niedopuszczalne było przeprowadzenie przesłuchania M. S. (2) przez Sąd.

Zauważyć należy, iż w piśmiennictwie trafnie podnosi się (zob. np. A. Gaberle, Dowody w procesie karny, ABC 1995, s. 361; Grzegorzczak, KPK. Komentarz, t. I, 2014, s. 582), że ilość alkoholu lub innego środka, zażytego przez osobę przesłuchiwaną nie ma znaczenia, o ile tylko wywołuje on in concreto stan uniemożliwiający swobodę wypowiedzi. Z tego względu spożycie alkoholu, jeżeli nie zaburza procesów psychicznych przesłuchiwanego, nie musi prowadzić do wyłączenia dopuszczalności jego przesłuchania. Podkreślić należy, że istotniejsze znaczenie ma nie sam stan nietrzeźwości jako takiej, ale stan wyłączenia swobody wypowiedzi, czego w przesłuchaniu M. S. (2) nie można

się dopatrywać. Poza tym, stwierdzić trzeba, iż obrońca, poza podniesieniem stawienia się świadka pod wpływem alkoholu nie zgłasza zastrzeżeń do zdolności świadka do odtworzenia zapamiętanych zdarzeń czy szerzej, w ogóle zdolności do zapamiętania postrzeganych zdarzeń. W takiej zaś sytuacji ewentualnym problemem nie jest to, czy istnieje procesowa możliwość wykorzystania zeznań uzyskanych w takich warunkach, lecz ocena ich wiarygodności, a więc ocena dokonana w oparciu o art. 7 kpk (zob. pod. SN w post. z 20.2.2008 r., V KK 300/07, Prok. i Pr. 2008, Nr 7–8, poz. 19 i w post. z 7.6.2017 r., III KK 77/17, Legalis). Tej oceny zaś obrona nie podważa, poza odnoszeniem się do zwrotu „sorry kolego”, a i Sąd odwoławczy nie znajduje przesłanek, aby zakwestionować stanowisko Sądu pierwszej instancji w tym zakresie. Odnośnie słów: „sorry kolego”, to rzeczywiście Sąd Okręgowy ich nie skomentował, ale ich wymowa nie jest taka, aby mogła podważyć ustalenia faktyczne dotyczące sprawstwa J. D. (1) obu czynów. M. S. (2) wobec J. D. (1) mógł bowiem mieć „poczucie winy” za bliższą znajomość z jego żoną. I tak w świetle doświadczenia życiowego należy oceniać tę sytuację, za czym przemawia też i obawa świadka przed J. D. (1) i wcześniejsze unikanie przez M. S. (2) spotykań z oskarżonym. Nie ma dostatecznych podstaw, aby na podstawie tego oświadczenia wyciągać wnioski co do sprawy i przyjmować, iż jest nim M. S. (2), który przeprasza J. D. (1) za zabójstwo S. D. (1) i pozbawienie oskarżonego osoby bliskiej. Całokształt materiału dowodowego i ujawnionych okoliczności, a także przekonująco uzasadnione stanowisko Sadu Okręgowego, tak daleko idącym wnioskom zdecydowanie się sprzeciwiają.

Z oceną świadka K. F. też nie jest tak, jak twierdzi obrońca, bowiem Sąd Okręgowy nie dał jej w całości wiary, gdyż przyjął, iż M. S. (2) nie wchodził do mieszkania S. D. (1) i z S. D. (1) awanturował się i słuchać było głos J. D. (1), a nie M. S. (2), dlatego wywody skarżącej w tym zakresie są nieprzekonujące. Taki sam charakter mają jej stwierdzenia dotyczące zaniechania przez Sąd przeprowadzenia dalszego postępowania dowodowego dotyczącego tego co się działo w mieszkaniu po powrocie do niego S. D. (1). Obrońca nie złożył w tym zakresie wniosku dowodowego, a i Sąd Apelacyjny nie dostrzega dowodu możliwego do przeprowadzenia. Sąd Apelacyjny podziela ocenę zeznań świadka K. F. zaprezentowaną przez Sąd pierwszej instancji. Co do najistotniejszej jej wypowiedzi dotyczącej pobytu M. S. (2) w mieszkaniu i udziału w awanturze z S. D. (1), to rozkład czasowo-przestrzenny jego obecności w okolicach ul. (...) w G. około godz. 22-23 wyklucza, aby tak było, jak twierdzi obrona, a mianowicie, iż był w mieszkaniu po godz. 22.48 i świadek słyszała głos M. S. (2). Są dowody obiektywne w postaci nagrań monitoringu, nadania SMS przez świadka do córki S. D. (1), które nie potwierdzają wypowiedzi K. F. w tej części. Zresztą świadek nie była ich do końca pewna i w tym zakresie, co do wejścia do mieszkania przez M. S. (2) i awanturowania się z S. D. (1), się myliła. A że spostrzeżenia K. F. w tej kwestii nie są trafne, to świadczą o tym również wyjaśnienia J. D. (1), który przyznaje się do awantury z S. D. (1). Dlatego nie ma powodów do zakwestionowania ocen i ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, a i nie jest tak, iż Sąd Okręgowy dał w całości wiarę zeznaniom K. F..

Obrońca kwestionuje znaczenie badań DNA i wyników opinii genetycznych podkreślając, iż dla sprawy są one bezwartościowe, a to dlatego, że J. D. (1) tam mieszkał i te ślady mogą znajdować się w każdym miejscu i na każdym przedmiocie. Ale umyka z pola widzenia obrońcy, iż przecież na odzieży oskarżonego wykryto krew ludzką i to S. D. (1) (k. 699-700). Ta krew była m.in. na jego skarpetkach, koszulkach z krótkim i długim rękawem, na pasie i na nogawce spodni dresowych zabezpieczonych po zatrzymaniu. Ponadto „rozbryzgi” krwi ofiary znajdowały się w kuchni w wielu miejscach i na wielu przedmiotach. Wymowy tych dowodów nie można zinterpretować inaczej niż uczynił to Sąd pierwszej instancji. Ich tłumaczenie zaprezentowane przez skarżącą, że oskarżony tam mieszkał są „wymijające”. Omawiane ślady dowodzą jednoznacznie nie tylko pobytu w tym mieszkaniu, ale i pozbawienia życia S. D. (1). Takie wnioski, jakie poczynił Sąd Okręgowy, pozostają w zgodzie z regułami art. 7 kpk, a skoro tak jest, to nie ma przesłanek do podważenia zaskarżonego orzeczenia w tym zakresie. Nie są w stanie go zdyskwalifikować sugestie obrońcy dotyczące zaniechania usuwania śladów przez oskarżonego zważywszy na to co zamierzał uczynić po zabójstwie, gdy nabył butlę napełnioną w całości gazem, odkręcił zawór i „podpalił” wydobywający się z niej gaz, co mogło spowodować nie tylko zatarcie śladów zabójstwa, ale eksplozję powodującą śmierć wielu osób i zniszczenia budynku.

Całkowicie bezpodstawne są stwierdzenia obrońcy dotyczące niewyczerpującego przeprowadzenia postępowania dowodowego i to nie tylko dlatego, iż skarżąca nie proponuje dowodów do przeprowadzenia, a i dlatego też, że Sąd Apelacyjny z urzędu nie dostrzega możliwości jego poszerzenia czy uzupełnienia.

Odnosnie udowodnienia popełnienia przestępstwa z art. 164§1 kk, to rzeczywiście nie ma bezpośrednich dowodów potwierdzających sprawstwo oskarżonego. Ale nie stanowi to przeszkody do uznania go winnym. Są bowiem dowody i okoliczności pośrednie wskazujące na zasadność tego zarzutu. Przypomnieć wypada, iż – jak to stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 października 1973 r. III KR 243/73 OSNKW 1974 nr 2, poz. 33, Legalis: „Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także wypływać z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na której podstawie doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktyczne istotnie wystąpiły.” Natomiast w postanowieniu z dnia 3-02-2003 (III KKN 123/01 Legalis) Sąd Najwyższy zaznacza, iż: „W procesie poszlakowym ustalenie faktu głównego (winy oskarżonego) jest możliwe wtedy, gdy całokształt materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych poszlak (poza ustaleniem faktu głównego) nie jest możliwa. Poszlaki należy uznać za niewystarczające do ustalenia faktu głównego, gdy nie wyłączają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli inaczej, gdy możliwa jest także inna, od zarzucanej oskarżonemu, wersja wydarzeń. Nie można zarzucić obrazy art. 7 kpk jeśli dowody pośrednie - ocenione we wzajemnym powiązaniu - wskazują bez wątpliwości na sprawstwo oskarżonego, a zarazem wykluczają możliwość sprawstwa jakiegokolwiek innej osoby, a istniejące w sprawie poszlaki tworzą zamknięty krąg, z którego wynika, że nikt inny tylko ten, wokół którego krąg się zamyka, popełnił przestępstwo.” Jak stwierdza SA w Krakowie w postanowieniu z 20.5.2008 r., (II AKz 237/08, KZS 2008, Nr 7–8, poz. 57): „Nie powinno się deprecjonować ustaleń dokonywanych na podstawie dowodzenia poszlakowego (pośredniego), bowiem jest to pełnowartościowy sposób dokonywania ustaleń w postępowaniu, nieraz nawet lepszy od zawodnych, deformowanych (także świadomie) zeznań świadków.” W procesie poszlakowym nie ulegają zawieszeniu zasady dowodzenia właściwe dla procesu poznawczego w sprawach karnych. Jest oczywiste, że tak jak w większości spraw o złożonym stanie faktycznym i złożonym przebiegu zdarzenia (w szczególności, gdy oskarżony zaprzecza zarzutom), tak też w procesie poszlakowym możliwe jest teoretyczne stworzenie wielu hipotetycznych wersji przebiegu zdarzenia, mniej lub bardziej prawdopodobnych. Nie wyklucza to jednak efektywności dowodzenia poszlakowego. Rzecz w tym, że jeśli powstają dwie lub więcej wersje zdarzenia, przyjęcie jednej z nich i odrzucenie pozostałych wymaga logicznie nienagannego wykazania, że te inne ewentualne wersje zdarzenia są nieprawdopodobne lub też ich prawdopodobieństwo jest w racjonalnej ocenie znikome, niedające się rozsądnie uzasadnić oraz pozostaje w sprzeczności z elementarnymi zasadami życiowego doświadczenia lub w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy (zob. pod. SA we Wrocławiu w wyr. z 14.3.2007 r., II AKA 43/07, OSAWr 2008, Nr 2, poz. 88).

Podkreślić należy, iż Sąd pierwszej instancji z obowiązków sformułowanych wyżej wywiązał się w sposób prawidłowy rozważając różne wersje przebiegu zdarzenia rysujące się na podstawie przeprowadzonych dowodów, słusznie dochodząc do wniosku, iż ta przyjęta przez Sąd jest jedyną, którą da się pogodzić z regułami art. 7 kpk. Nikt inny niż oskarżony i na pewno M. S. (2) nie miał powodów, aby pozbawiać życia S. D. (1) i próbować wywołać eksplozję w mieszkaniu J.i S. D. (1). Ponadto udział M. S. wyłącza wiele dowodów i okoliczności, w szczególności zapisy monitoringu, brak śladów krwi na jego ubraniu, takich jakie zostały zabezpieczone z odzieży J. D. (1).

Natomiast, gdy chodzi o czyn z art. 164§1 kk, to przede wszystkim interes oskarżonego w ukryciu przestępstwa z art. 148§1 kk, dalej udawanie się 2 krotnie na stację benzynową po butle z gazem – to są bardzo mocne argumenty przemawiające za przypisaniem mu sprawstwa czyny z art. 164§1 kk, które wespół z przesłankami przywołanymi przez Sąd pierwszej instancji, wskazują na popełnienie przez J. D. (1) czyny z art. 164§1 kk. Jak już wskazano wyżej brak bezpośrednich dowodów wskazujących na to w jaki sposób J. D. (1) manipulował butlą, próbował zapalić gaz, jak ona się przewróciła nie eliminuje jego sprawstwa, które wynika z całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie. Wykluczyć też należy sugestię obrony co do podjętych przez oskarżonego jedynie prób zainstalowania butli, która się nie powiodła, czy też przez S. D. (1), która już od kilku godzin nie żyła i przez M. S. (2), którego w pobliżu mieszkania w godzinach przedpołudniowych 10.12.2016r. nie było i nie mógł wejść do mieszkania D., ponieważ drzwi od środka były zamknięte, a świadek nie miał klucza. Gdyby jedynie tak było, iż oskarżony ze zmianą butli nie mógł sobie poradzić, to przecież nie zostawiłby rozkręconego zaworu, a jeśli by i z tym nie dawał sobie rady, to szukałby pomocy, wzywał pogotowie gazowe. Tak więc i zaniechanie tych działań, a podjęcie czynności zmierzających do zapłonu gazu

ulatniającego się z butli wskazuje jednoznacznie na zamiar i cel działania oskarżonego ustalony przez Sąd pierwszej instancji.

Obrona powołując się na stwierdzenia wyjęte z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa stara się wykazywać, iż w mieszkaniu przy ul. (...) nie wystąpiło niebezpieczeństwo zdarzenia powszechnie niebezpiecznego. W pierwszej kolejności nawiązuje do tego, iż w mieszkaniu nie ma śladów fali uderzeniowej wyrzuconych okien drzwi, nadpaleń. Wszystko było na swoim miejscu oprócz jednego okna z głównego pomieszczenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego biegły sądowy w sposób przekonujący wyjaśnił tę sytuację stwierdzając m.in., iż zapłon wywołany przez działanie osoby, z całokształtu okoliczności wynika, iż zainicjował go oskarżony, nastąpił przy stosunkowo małym stężeniu mieszaniny gazowo powietrznej, co, przy jeszcze nieprofesjonalnym montażu okna, które na skutek niewielkiej fali uderzeniowej wypadło, sprawiło, uchroniło budynek przed poważniejszymi uszkodzeniami. Odnośnie rozumienia użytego przez biegłego pojęcia „fuknięcia”, to w zasadzie sama skarżąca go sobie wyjaśnia, jako podmuch nie przynoszący istotnej szkody.

Autorka apelacji skutki przestępstwa z art. 164§1 kk łączy jedynie z omawianym zjawiskiem i jego konsekwencjami – wypadnięciem okna, bez innych wymiernych szkód. Ale przecież na tym nie kończą się bezpośrednie następstwa odkręcenia przez oskarżonego zaworu w butli gazowej, bo przecież, jak pisze biegły na str. 29 opinii (k. 594) i co skarżąca pomija, po zapaleniu się gazu, gdy płomień nie został podtrzymany, z butli nadal wydobywał się gaz, który, pomimo ciągów powietrza i ulatniania, nadal wypełniał pomieszczenia mieszkalne parteru. Odwołując się wprost do stwierdzeń biegłego zawartych w opinii należy przywołać najistotniejszy fragment jego stanowiska: „Ułożenie poziome butli (prawdopodobnie została przewrócona po zapłonie i powstaniu fali ciśnieniowej) powodowało, że gaz „wylewał” się z butli i całkowite jej opróżnienie mogło nastąpić w czasie 14-15 minut (stwierdzone doświadczalnie). Zainicjowanie zapłonu mieszaniny w tym momencie przez przypadkową osobę lub sprzęt np. elektryczny mogło doprowadzić do powstania zdarzenia o nieprzewidywalnych skutkach.” Tak więc z tą chwilą, okresem, a nie z momentem „fuknięcia” należy przede wszystkim łączyć wystąpienie skutku, o jakim stanowi art. 164§1 kk, a więc wystąpienia realnego i bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia powszechnie niebezpiecznego, bo grożącego 7 osobom i budynkowi wielorodzinnemu o 3 kondygnacjach. Sąd Apelacyjny nie znajduje przesłanek, a i autorka na nie nie naprowadza, aby podważyć wyżej przywołane stanowisko biegłego, które z punktu widzenia zasad prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego nie nasuwa zastrzeżeń (art. 7 kpk).

Dalej do zrealizowania znamion art. 164§1 kk przez sprawcę nie jest konieczne wywołanie opisywanych przez skarżącą następstw w postaci zniszczeń, co jest przecież znamienne dla przestępstwa z art. 163 kk, a więc sprowadzenia zdarzenia powszechnie niebezpiecznego. Artykuł 164 kk kryminalizuje sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa powszechnego, a nie sprowadzenia zdarzenia powszechnie niebezpiecznego. Sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego (art. 164 kk) różni się od sprowadzenia zdarzenia powszechnie niebezpiecznego (art. 163 kk) głównie bliskością zagrożenia dla życia lub zdrowia wielu osób, albo mienia w wielkich rozmiarach. O ile przy przestępstwie określonym w art. 163 § 1 kk zagrożenie to realnie już grozi tym dobrom, to przy tym przestępstwie zagrożenie to jest odległe – istnieje dopiero realne bezpośrednie niebezpieczeństwo jego nastąpienia. Sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia oznacza stworzenie stanu poprzedzającego to zdarzenie, z tym że może ono w ogóle nie nastąpić, np. z powodu podjęcia akcji zapobiegawczej (R.A. Stefański, w: Wąsek, Zawłocki, Kodeks karny, t. I, 2010, s. 526). Jak podkreśla to Sąd Najwyższy w post. z 28.11.2003 r., (IV KK 23/03, Legalis) bezpośrednie niebezpieczeństwo ma miejsce w sytuacji, gdy zagrożenie może się ziścić bez potrzeby podejmowania dodatkowych działań ze strony sprawcy. Z przywołanego fragmentu opinii biegłego wynika, iż to niebezpieczeństwo było bezpośrednie i realne po wycieku, ulotnieniu się całej zawartości gazu z butli. Zainicjowanie zapłonu mieszaniny w tym momencie (okresie!) nawet przez przypadkową osobę i sprzęt mogło doprowadzić do zdarzenia o nieprzewidywalnych skutkach. Dlatego też uwagi i wątpliwości autorki apelacji należy uznać za nieuzasadnione. Nie jest zatem tak, iż Sąd pierwszej instancji przy ferowaniu rozstrzygnięcia za czyn z art. 164§1 kk oparł się jedynie na hipotezach nieuzasadnionych materiałem dowodowym, co wykazano wyżej. Odnośnie jeszcze przesłanek strony podmiotowej czynu z art. 164§1 kk, to przecież nie potrzeba prowadzić szerokich rozważań na temat przewidywania skutków takiego niebezpiecznego zachowania, jakiego oskarżony poczynił z butlą gazową. Na

codzień bowiem słyszymy i czytamy o zagrożeniach i skutkach ulatniania się gazu. Stąd też zrealizowanie przez oskarżonego znamion art. 164§1 kk - nawet, gdy to zagrożenie realne i bezpośrednie nie było długotrwałe, a kilkunasto, kilkuminutowe, bo nagromadzony gaz, po osiągnięciu przez kilka, kilkanaście minut wysokiego stężenia grożącego wybuchem, w ciągu których występowało bezpośrednio niebezpieczeństwo zdarzenia powszechnie niebezpiecznego (wybuchu), ulatniał się stopniowo przez okno - jest oczywiste.

Powyższe rozważania Sądu odwoławczego wespół z uwagami Sądu pierwszej instancji zawartymi w pisemnych motywach wyroku prowadzą do wniosku, iż w sprawie nie występują wątpliwości podnoszone przez obrońcę uzasadniające sięgnięcie po instytucję z art. 5§2 kpk. Przywołane przez skarżącą okoliczności: kto klócił się w mieszkaniu, czy M. S. (2) wszedł do mieszkania, jak długo tam był, czy pokrzywdzona żyła jak wyszedł zostały w sposób wyczerpujący omówione wyżej, podobnie jak co do tego kto i w jakim celu manipulował butlą gazową. Jeżeli chodzi o niezauważenie przez pijanego oskarżonego ran ciętych śpiącej pokrzywdzonej, to podniesienie tej wątpliwości, przy ustaleniu niewątpliwym dokonania przez oskarżonego zabójstwa S. D. (1), należy uznać za całkowicie chybione.

Odnośnie jeszcze postaci zamiaru pozbawienia życia S. D. (1) przez oskarżonego, to w świetle gróźb i używanego do tego noża, stosowania przemocy i powodowania obrażeń przy użyciu przedmiotów (np. butelka, pięści), jej eskalacji, pretensji do ofiary, a także i sposobu zadania urazów – dwa ciosy w szyję, a także zachowania po przestępstwie i podjętych prób spowodowania wybuchu gazu ustalenie przez Sąd Okręgowy, iż oskarżony pozbawił życia swoją żonę z zamiarem bezpośrednim należy uznać za prawidłowe. Ustalenia strony podmiotowej czynu z art. 164§1 kk również nie nasuwają zastrzeżeń. Kwestie kary Sąd odwoławczy poddał gruntownej ocenie przy omawianiu apelacji prokuratora.

W związku z powyższym apelację obrońcy należało uznać za bezzasadną, zaś wyrok zmienić w sposób zaprezentowany w sentencji na podstawie art. 437§1 i 2 kpk z powodów podanych wcześniej.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U.2015.615 j.t.) oraz § 2, 3, 4 i § 17 ust. 1 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18 j.t.) Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz adwokata D. J. kwotę 738 zł tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu J. D. (1) w postępowaniu odwoławczym.

Z uwagi na orzeczoną wobec oskarżonego karę 25 lat pozbawienia wolności Sąd Apelacyjny zwolnił go od kosztów sądowych za obie instancje na zasadzie art. 624§1 kpk.

SSA Stanisław Kucharczyk SSA Janusz Jaromin SSA Stanisław Stankiewicz